

# List w obronie Republiki, za który grozi śmierć

11 lutego 2021

W listopadzie, w przeddzień powrotu do szkół, któremu towarzyszyła żałoba po śmierci Samuela Paty, Didier Lemaire, nauczyciel filozofii w Trappes, w departamencie Yvelines, wezwał do oporu w obliczu islamistycznego zagrożenia. Lemaire od dwudziestu lat pracuje jako nauczyciel filozofii w Trappes. W 2018 r. wraz z inspektorem edukacji narodowej, Jean-Pierrem Obinem, autorem raportu o atakach na zasady świeckości w szkołach, napisał do prezydenta Republiki list z prośbą o podjęcie pilnych działań w celu ochrony uczniów przed wywieraną na nich presją ideologiczną i społeczną. Aż do teraz Lemaire żył znosząc groźby i inwektywy ze strony islamskich ekstremistów. W końcu jednak władze uznały, że konieczne jest przydzielenie mu policyjnej ochrony. Poniżej pełna treść listu.

□

Drodzy nauczyciele. Nasz kolega zginął po prostu dlatego, że nauczał zasad, na których opiera się nasza Republika i nasza historia. Nauczał swobody myślenia i wynikającej z niej wolności słowa.

Atakując go, mordercy zaatakowali wszystkich nauczycieli, którzy każdego dnia przekazują tę część siebie, którą sami otrzymali od innych. Przekazują to, co jest w nas najlepsze, ponieważ czyni nas wyjątkowymi istotami, otwartymi na innych ludzi. Tego typu myślenie – wolne od lęku przed autorytetem, ignorancją, obskurantyzmem, złudzeniami i postawą pozbawioną sceptycyzmu – jest najbardziej osobistą częścią nas samych, ponieważ to od nas zależy to, jakich dokonamy osądów. W społeczeństwie, w którym trzeba myśleć tak jak inni, bez prawa do wątplenia i dialogu, nikt nie może być sobą.

Żeby jednostka mogła cieszyć się wolnością, muszą zostać spełnione dwa warunki. Pierwszy to funkcjonowanie państwa prawa, które uniemożliwia jakiegokolwiek społeczności pozbawianie jednostki jej wolności osobistej i narzucanie jej sposobu bycia i myślenia. Drugi to szkoła, która poprzez przekaz kultury humanistycznej, naukowej, artystycznej i filozoficznej przygotowuje każdego człowieka do bycia obywatelem.

Dziś w wielu dzielnicach pierwszy z tych warunków nie jest już spełniony. Pracując od dwudziestu lat jako nauczyciel filozofii w Trappes obserwuję postępującą kontrolę społeczności nad ciałami i umysłami jednostek. W roku, w którym rozpocząłem pracę w liceum, spalono synagogę w Trappes, a rodziny żydowskie zostały zmuszone do wyjazdu. Po zabójstwach w 2015 i 2016 r. zaangażowałam się w akcje prewencyjne, w szczególności poprzez działalność teatralną i spotkania z historykami i socjologami specjalizującymi się w zagadnieniu manipulacji.

Widząc, że zmagam się z siłami znacznie ode mnie większymi, w 2018 r. napisałem z Jean-Pierre Obinem do prezydenta Republiki z prośbą o pilne podjęcie działań w celu ochrony naszych uczniów przed wywieraną na nich presją ideologiczną i społeczną, która stopniowo odsuwa ich od wspólnoty narodowej. Niestety, nie podjęto żadnych skutecznych działań w celu ograniczenia tego zjawiska.

Obecnie w Trappes znajduje się czterysta akt spraw związanych z „radikalizacją”, którymi nikt się nie interesuje, nie wspominając już o aktach spraw dotyczących terroryzmu. Tymczasem nasi uczniowie żyją w schizofrenicznej sytuacji, w której muszą zmagać się z nierozwiązywalnym konfliktem lojalności.

Dziś ofiarami padają szkoła i wolność. Zaatakował je nie tylko jeden człowiek, jeden morderca. Był on tylko zbrojnym ramieniem projektu realizowanego przez tysiące ideologów,

którzy podobnie jak naziści w przeszłości podsycają poczucie bycia ofiarą, podżegając przy tym do nienawiści i przygotowując się do ataku. Ideolodzy ci nie są w żadnym razie „separatystami”. Nie chcą tak po prostu pozbyć się ludności z terytorium kraju. Chcą oni zniszczyć Republikę, demokrację oraz to, co stanowi ich serce, czyli szkołę.

Ich strategia została opisana po 11 września w książce profesora Al-Souriego, którą komentarzem opatrzył żyjący od lat pod ochroną politolog Gilles Kepel. Strategia ta, oparta na dokonywaniu wielokrotnych aktów terroru, „tysięcy cięć”, ma na celu wyczerpanie wroga, który jest zbyt potężny, żeby wypowiedzieć mu otwartą wojnę.

W tym celu ideolodzy wykorzystują dążenie do czystości religijnej, podobnie jak naziści wykorzystywali niegdyś dążenie do czystości rasowej, próbując przedstawić morderstwa jako konieczne i szlachetne akty. Przynależność do rodzaju ludzkiego wydaje się być w takiej sytuacji ograniczona do jednej „czystej” grupy, podczas gdy druga grupa zostaje wyeliminowana. To właśnie poprzez zaostrowanie poczucia upokorzenia wśród słabo zintegrowanych grup społecznych i poprzez kładzenie nacisku na czystość religijną, ideolodzy popychają młodych, zagubionych ludzi, często będących odciętymi od społeczeństwa przestępcami, do nienawiści w stosunku do Francji i Francuzów.

Terror będzie coraz silniejszy, bo duża część naszych współobywateli woli nie widzieć tego, że w tej wojnie zagrożone jest nasze dziedzictwo.

Ideolodzy ci jednocześnie bagatelizują wszelką świadomość zagrożenia grając na wyrzutach sumienia „postępowców” i flirtując z nimi pod pozorem walki z „rasizmem”, „niesprawiedliwością” czy „policyjną przemocą”. Zapełniając przestrzeń publiczną swoimi symbolami i praktykami, które są jednak przejawami zbrodni przeciwko ludzkości – poczynając od sprowadzania kobiet do roli niewolnic, infiltrowania szkół,

uniwersytetów, lokalnych i państwowych kręgów politycznych, aż po szerzenie podwójnego dyskursu i nawoływanie do „akceptowania drugiego człowieka w jego odmienności” – paraliżują wszelką chęć odpowiedzi na morderstwa w sposób inny niż poprzez słowa, świece i kwiaty.

Wojna ideologiczna pozwala im zyskać uznanie poprzez wypaczenie naszych ideałów i pozbawianie ich sensu. Niektórzy z nich zajmują teraz ważne stanowiska w radiu, w kinematografii, a nawet w instytucjach państwowych. Udaje im się odgrywać rolę ostatniego bastionu w walce z fanatyzmem, podczas gdy sami współpracują z ideologami, którzy chcą zniszczyć naszą kulturę. Mają silny wpływ na organizacje studenckie, nauczycieli, na rady rodziców określające się mianem „świeckich” oraz na partie polityczne, które nie powstrzymują się już przed manifestowaniem swojego antysemityzmu.

Dlatego też, za każdym razem, gdy dochodzi do morderstw, opinia publiczna jest oszołomiona. Zbrodnie te kierują się jednak pewną logiką i wynikają jedna z drugiej. Dokonuje się ich w oparciu o ten sam modus operandi – mordując na ślepo, w nieludzki sposób, okopując się i wreszcie dokonując ostatecznego „męczeńskiego” ataku. Ich zasięg jest coraz szerszy i są one coraz bardziej intensywne.

Pierwsze ataki wymierzone były w Żydów, zarówno w dorosłych, jak i w dzieci. (Poprzedziło je około pięćdziesiąt ataków na synagogi od stycznia 2000 r. do czerwca 2001 r., których nie potraktowano poważnie, jak miało to miejsce tutaj, w Trappes). Tego samego roku celem zamachów stało się wojsko. Następnie przyszła kolej na przedstawicieli administracji państwowej, policji, kultury, wyznawców innych religii, francuską młodzież, a wreszcie – na jakiegokolwiek Francuza na terenie kraju. Atak na szkołę można było przewidzieć, ponieważ zapowiadano go co najmniej od 2015 roku.

Jesteśmy na początku wojny. Terror będzie coraz bardziej

powszechny i coraz silniejszy, ponieważ duża część naszych współobywateli woli nie widzieć tego, że w tej wojnie zagrożone jest nasze dziedzictwo. Gdyby to dostrzegli, musieliby z odwagą stanąć w jego obronie.

Samuel Paty miał tę odwagę. Nie ma co do tego wątpliwość, ponieważ cenił nasze dziedzictwo. Nie chroniła go jednak instytucja, która, idąc śladem unikających problemu polityków i większości naszych współobywateli, nie potrafiła właściwie ocenić zagrożenia.

Dziś możemy się tylko zastanawiać nad przyszłością naszego zawodu. Jak nauczać dzieci języków, sztuki, nauk ścisłych i kultury, skoro od najmłodszych lat są one poddawane wielkiej presji społecznej ze strony ideologów? Czy powinniśmy nadal zachowywać się tak, jakby nasi uczniowie sami nie byli pod taką presją? Jak długo będziemy w stanie przekazywać wiedzę, jeśli państwo nie wypełni swojej misji? Czy możemy, jako nauczyciele, nadrobić brak strategii naszych przedstawicieli na przezwycięzenie tej śmiertelnej plagi?

Autorstwo: Didier Lemaire

Tłumaczenie: Bohun

Źródło oryginalne: [Nouvelobs.com](http://Nouvelobs.com)

Wstęp i źródło polskie: [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl)